

# Bajorson, Skazany na rap

zamykali za mną drzwi  
i budzili we mnie strach  
choć zabrali wolność mi  
tym skazali mnie na rap  
wciąż krzyczeli, chcieli być  
pozbawili wszystkich praw  
ja nie powiedziałem nic  
tym skazali mnie na rap

patrze na miłą  
już nie anioł  
pobladła jak ścina  
pies coś krzyczy  
ona błaga  
mówi: zrób to dla nas  
ona w ciąży  
ja w kajdanach  
zaraz pęknie serce  
choć tu była i płakała  
nie wróciła więcej

chwila moment tracę wszystko  
karcer, izolatka  
świat sie wali mój i pali  
dźwignę to jak Atlas  
na raz pierdoli się wszystko  
a gdzie moje ziomki?  
już nie żyją  
albo mają status 60-tki

zamykali za mną drzwi  
i budzili we mnie strach  
choć zabrali wolność mi  
tym skazali mnie na rap  
wciąż krzyczeli, chcieli być  
pozbawili wszystkich praw  
ja nie powiedziałem nic  
tym skazali mnie na rap  
zamykali za mną drzwi  
i budzili we mnie strach  
choć zabrali wolność mi  
tym skazali mnie na rap  
wciąż krzyczeli, chcieli być  
pozbawili wszystkich praw  
ja nie powiedziałem nic  
tym skazali mnie na rap

Siedzę w celi, wśród złodziei  
Wszyscy dalej myślą: gonie  
Wszystko dawno już chuj strzełił  
A ja tęskne do niej  
Stoję niemo, patrzę w sufit  
Koniec jest już bliski  
Każdy chce mą czujność upić ostrożnie ze wszystkim  
ciągle tylko ekspertyzy  
i terminy sprawy  
biorą coś do analizy  
kierują uwagi  
stoję struty na tej Sali  
tam szerocy w barkach  
kiedyś na roboty  
dziś na sprawy w kominiarkach

zamykali za mną drzwi

i budzili we mnie strach  
choć zabrali wolność mi  
tym skazali mnie na rap  
wciąż krzyczeli, chcieli być  
pozbawili wszystkich praw  
ja nie powiedziałem nic  
tym skazali mnie na rap  
zamykali za mną drzwi  
i budzili we mnie strach  
choć zabrali wolność mi  
tym skazali mnie na rap  
wciąż krzyczeli, chcieli być  
pozbawili wszystkich praw  
ja nie powiedziałem nic  
tym skazali mnie na rap